

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 26 (1139)

Niedziele 17 i 24 lipca 1983 r.

Rok XXV

Beatyfikacja Matki Urszuli Ledóchowskiej

20 czerwca 1983 roku w Poznaniu, Ojciec św. Jan Paweł II ogłosił błogosławioną Matkę Urszulę Ledóchowską, założycielkę Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

Julia Ledóchowska urodziła się 17 kwietnia 1865 roku w Austrii koło Wiednia, z matki Szwajcarki i z ojca Polaka żyjącego na wygnaniu.

Dzieciństwo Julii upływa w atmosferze głębokiej wiary, miłości rodzicielskiej i przesiąknięte jest bogatą kulturą europejską.

W roku 1883 rodzą Ledóchowskich przenosi się do Lipnicy Murowanej w Małopolsce będącej wówczas pod zaborem austriackim. Od wczesnego dzieciństwa Julia pragnie zostać misjonarką. Jednak w wieku 21 lat wstępuje do zakonu Sióstr Urszulanek w Krakowie który zajmuje się wychowaniem i nauczaniem młodzieży żeńskiej i przybiera imię Urszuli. W klasztorze krakowskim otrzymuje solidną formację duchową, pedagogiczną i humanistyczną. Tu spędza 21 lat życia spełniając kolejno funkcje wychowawczyni, nauczycielki i przełożonej.

Na skutek usilnych próśb dawnych jej uczennic i przedstawicieli duchowieństwa Polonii w Petersburgu, Matka Urszula udaje się w roku 1907 do ówczesnej stolicy carów, aby objąć tam szkołę i internat św. Katarzyny dla dziewcząt polskich. W Petersburgu prowadzi życie zakonne z siostrami w warunkach konspiracyjnych, bowiem wszelka działalność zakonów była w Rosji zabroniona a klasztorzy zostały przez rząd carski skasowane.

W niedługim czasie Matka Urszula i jej siostry doświadczają przesładowania. Matka Urszula zostaje wygnana z Rosji i udaje się samotnie do Szwecji. Jej siostry pozostają w Petersburgu.

W Sztokholmie nawiązuje matka natchnionych kontakty apostołskie. Zakłada Sodaliję Mariąńską dla pań Szwedek, a także szkołę języków dla młodych skandynawek. Równocześnie kontaktuje się z Komitetem Odbudowy Polski pod patronatem Henryka Sienkiewicza i angażuje

się w pracę dla Ojczyzny wygłaszając konferencje o Polsce na terenie całej Skandynawii. W międzyczasie Matka Urszula sprowadza siostry z Petersburga. Napływają nowe powołania. Dania powierza siostrą grupę sierot polskich. Wspólnota Matki Urszuli liczy już 38 sióstr i 40 sierot.

W 1920 roku Matka wraz z siostrami i z dziećmi wraca do ojczyzny uwolnionej po 150 letnim obcym zaborze.

Matka Urszula pragnie powrócić do klasztoru krakowskiego. Jednak jej młoda wspólnota uformowana w warunkach konspiracyjnych w Petersburgu i w warunkach tułaczki po krajach skandynawskich bez ścieśnej klauzury, prowadząca apostołstwo w środowisku otwartym nie może zostać już zintegrowana w tradycyjnym klasztorze krakowskim o ścisłej klauzurze.

Matka Ledóchowska wyrusza więc do Rzymu by wszcząć starania o zatwierdzenie nowej kongregacji urszulańskiej. Oto jak się wyraża w jednym ze swych listów: „Będziemy się nazywać Urszulanekami od ubogich ponieważ ubogim chcemy oddać się bez reszty, chcemy oddać to co w nas najlepsze; nasze siły, nasze zdolności, wszystkie nasze możliwości.

Rzym zatwierdza tę nową gałąź urszulańską, lecz nadaje jej nazwę Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

Młode Zgromadzenie rozwija się szybko. Wkrótce powstaje 35 domów otwartych na potrzeby mieszkańców danego środowiska. Matka otwiera domy w najuboższych zakątkach Polesia, a także we Włoszech i we Francji dokąd w 1930 roku udaje się kilka sióstr by towarzyszyć młodym dziewczętom polskim opuszczającym kraj w poszukiwaniu pracy. Dziewczęta te wraz z siostrami zostaną zaangażowane w fabryce — przędzalni jedwabiu w Ardeche.



Wszystkie nowopowstałe domy mają za zadanie służbę środowisku, zwłaszcza ludziom najbardziej potrzebującym. Jednak jedną z głównych trosk Matki Urszuli jest nauczanie i rozkrzewianie wiary wśród dzieci, młodzieży a także osób dorosłych.

(dokończenie na str. 3)



Od lewej, Ks. Rektor Ed. Formicki C.M., Ks. Fr. Zieburą C.M., Ks. Wizytator Władysław Bomba C.M.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Jedynę słowa jakie wypowiedziała : czy chcesz się dalej uczyć... Ile delikatności było w tej kobiecie!

Po święceniach kapłańskich ks. Franciszek Zieburą kontynuuje studia w Rzymie, gdzie w 1925 r. kończy doktora z Teologii Dogmatycznej. Po powrocie do Polski zostaje mianowany dyrektorem Małego Seminarium XX Misjonarzy w Krakowie. Po czterech latach zostaje przeniesiony do pracy duszpasterskiej

przy parafii św. Krzyża w Warszawie. Przemęczony pracą katechetyczną, powraca do Krakowa na Nową Wieś. Na Nowej Wsi ks. Franciszek pracuje do wybuchu II-ej Wojny Światowej.

31 VIII 1939 r. odbyła się konferencja Kuratorium, która zarządziła przeniesienie profesorów z okręgu krakowskiego do powiatu Brzeżańskiego za Lwów. W dzień wybuchu wojny udaje się do Lwowa, a następnie do Tarnopola i do Zaleszczyk, gdzie znajdował się już Rząd

Polski. Z Zaleszczyk wraz z członkami Rządu i Nuncjuszem Apostolskim wyjeżdża do Rumunii, gdzie spełnia opiekę duchową nad członkami rodzin armii Gen. Andersa.

Po zakończeniu wojny nasz Jubilat przebywa w Bejrucie, a następnie przyjeżdża do Algierii, gdzie w Constantine zostaje mianowany profesorem Pisma św. w seminarium francuskim. W 1956 r. przybywa do Francji. W Pontoise pracuje jako kapelan siostr francuskich i opiekuje się jednocześnie Polakami. Od 1966 r. pracuje jako kapelan zakładu św. Kazimierza w Paryżu i jednocześnie prowadzi duszpasterstwo dla Polaków w Triel. Obowiązki kapelana zakładu św. Kazimierza, spełnia ks. Jubilat gorliwie do chwili obecnej.

Ciągłą humor, niespożyta energią jako kompozytora pieśni religijnych i pisarza maryjnego. Trzy tomy czytańek maryjnych to dzieło ostatnich lat pracy ks. Jubilata. Obecnie jest w trakcie pisania kazań na całe trzecieletie cyklu liturgicznego. Mamy nadzieję, że zostaną wydrukowane, i będą służyły księżom jako cenna pomoc duszpasterska.

5-go czerwca 1983 r. w święto Bożego Ciała, Czcigodny Jubilat ks. dr. Franciszek Zieburą w towarzystwie Wizytatora Polskiej Prowincji XX Misjonarzy ks. Władysława Bomby, oraz Rektora Instytutu Filozoficzno-Teologicznego XX Misjonarzy w Krakowie ks. Edwarda Formickiego, odprawił uroczystą mszę św. w kaplicy zakładu św. Kazimierza w szczególny sposób dziękował Bogu za
(Dokończenie na str. 5)

Tak było warto żyć i warto było umierać

Od czasu naszych narodzin,
od czasu naszej kołyski,
karmieni byliśmy chlebem piastowskim
i jagiellońskim majestatem wielkości.
Szliliśmy przez burze i zawieje,
walki mordercze i zgony,
i jeśli żyjemy jeszcze,
to po to, by dać świadectwo potomności.
Gdybyśmy zaraz zginęli,
świat by już dawno zapomniał,
że Polski piastowskiej dzieci,
zginęły od miecza i ognia.
Plugiem i sierpem i kosą
z ziemi zbieraliśmy plód,
na pokarm naszych wrogów,
a nam na nędzę i głód!
Czyż za to, musimy się karmić nienawiścią
i zemstę nosić w sercu aż do śmierci?
Czy wiecznie musimy przeklinać i głosić,
że jesteśmy ofiarami losu?
Praca zemsty, to narodu zguba,

Bóg został z nami, i przebaczenia znak,
umieścił nam nad głową, by naszym kierował losem.
Mingły burze i zawieje
i nowe nadchodzą gromy,
ale my wierni Chrystusowej wierze,
patrzmy śmiało w przyszłość naszych dziejów.
Żyć było warto i umierać warto,
grobą są źródłem naszego odrodzenia.
Nie płacz więc i nie narzekaj!
::: Nie szukaj zapłaty!
Bo Bóg w miłości swojej nieskończony
z nagrodą i karą nie czeka!
Jeszcze jest noc
i piekła noc,
trzyma nas w swoich szponach,
ale my Matki Chrystusowej dzieci,
już nie lękamy się żadnych zagrożeń,
bo Polak, jako Namieśnik Chrystusa
dzisiaj zasiada na papieskim tronie!

Julian MAJCHERCZYK

500 uczniów na zebraniach informacyjnych w sprawie nauki języka polskiego

Rozmowa z prof. Janem Laskiem, wykładowcą języka polskiego w liceum w Bruay

Ostatnie wypadki w Kraju wpłynęły na zmniejszenie zainteresowania sprawami kulturalnymi polskimi i osłabiły pęd do nauki języka polskiego. Zauważyć to można przez zmniejszenie się tu i ówdzie frekwencji na lekcjach. Jak zaradzić?

W tej sprawie zwróciliśmy się do profesora Jana Laska, wykładowcy języka polskiego w liceum w Bruay:

1. — Panie profesorze — żałujemy bardzo, że odszedł na emeryturę profesor Andrzejewski z Béthune. Był on najstarszym wykładowcą języka polskiego. Obecnie ten zaszczyt spadł na Pana. Wiemy, z jakim zapalem oddaje się Pan swojej pracy zawodowej i jakie dobre ma Pan wyniki. Jest Pan autorem podręcznika „Mówmy po polsku”, wydanego przez Polsko Francuskie Zjednoczenia Kulturalno Oświatowe. Ostatnio widziałem Pana przy korekcie drukującej się następnej części tego podręcznika.

Czy zauważył Pan pewien spadek zainteresowania językiem polskim wśród uczniów?

Nie możemy mówić, że wśród uczniów jest spadek zainteresowania językiem polskim. Możemy raczej powiedzieć, że jest brak informacji lepiej, informacja nie dochodzi do uczniów. Trzeba wiedzieć, że w dziedzinie nauki drugiego, lub trzeciego

języka istnieje wielka konkurencja między językami wykładanymi w liceach i collèges. Powiedziałem już przy różnych okazjach, że aktualnie, w świecie pierwszym językiem jest angielski. Jest używany we wszystkich dziedzinach. A jeżeli chodzi o drugie język, który wybiera się w czwartej klasie college, lub drugiej klasie licealnej, to sprawa jest całkiem inna.

Wybór drugiego lub trzeciego języka zależy od zamilowania, zainteresowania kulturą, cywilizacją danego kraju. Nie rozumiem dlaczego większość dzieci polskiego pochodzenia nie wybiera języka polskiego. Tego stanu rzeczy nie rozumiem nawet moi koledzy francuscy. Ostatnio ksiądz polski zachęcał, na kazaniu do wyboru języka polskiego w liceum. Po Mszy św. pewna pani powiedziała: „Niech sobie ten ksiądz gada — moja córka będzie uczyła się hiszpańskiego”! Bez komentarzy!

Uczniowie, którzy wybierają obecnie język polski, Francuzi, lub polskiego pochodzenia, nie mówią po polsku. Trzeba im więc przedstawić tę Polskę, przekazać zamilowanie do polskiego. Gdy jednak rozpoczną naukę, w krótkim czasie są pociągnięci pięknem tego języka i za zapalem zabierają się do jego nauki.

2. — **Wiem, że zorganizował Pan w tym roku specjalną akcję informacyjną, dotyczącą nauki języka polskiego. Jak przedstawia się ta akcja?**

Kiedy rozpoczyna się nowy rok szkolny, zawsze słyszę to samo: „Nie wiedziałem, że w liceum istnieje język polski, że można go wybrać jako drugi, lub trzeci” itd. itd. A więc w tym roku postanowiłem wszelkimi możliwymi drogami zorganizować akcję informacyjną, dotyczącą nauki języka polskiego. Z góry muszę powiedzieć, że taka akcja wymaga dużo wysiłku i poświęcenia. **A więc pierwsze i co najważniejsze to akcja w szkołach!** Przez dwa tygodnie, dzień po dniu organizowałem konferencje informacyjne w klasach trzecich collèges (CES). Odwiedziłem wszystkie collèges, których jest siedem, w Bruay-en-Artois, Houdain, Duvion, Calonne-Ricouart i Marles-les-Mines. Spotkałem na tych zebraniach informacyjnych przeszło 500 uczniów i uczniów. Nikt więc nie będzie mógł mi powiedzieć w przyszłym roku szkolnym, że nie wiedział, że język polski jest w drugiej klasie w danym liceum. W ten sposób mogą postępować wszyscy wykładowcy języka polskiego, bo łatwo jest im po-

rozumieć się z dyrekcjami collèges, które należą do danego liceum i nikt za nich tego zrobić nie może, bo tylko oni mają oficjalny dostęp do szkół.

Następnie — akcja za pośrednictwem duchowieństwa. Przez trzy niedziele z rzędu księży polscy w ośrodkach Bruay i Marles zachęcali i dawali informacje dotyczące języka polskiego.

Radia lokalne. Poddałem również informacje o języku polskim w radiach lokalnych Auchel, Bruay, Béthune, a szczególnie w radiu lokalnym „Caroline Bis”. Przeprowadzono ze mną wywiad o języku polskim po polsku i po francusku.

A teraz — jakie będą wyniki tej akcji? Na gorąco stwierdziłem, że z tych 500 uczestników, 60 jest zainteresowanych językiem polskim, na przyszły rok szkolny. Ale w rzeczywistości ilu go wybierze? Wszystko będzie zależało od poparcia rodziców i zrozumienia potrzeby języka polskiego. W każdym razie, jeśli chodzi o mnie, w moim sumieniu, jako wykładowcy języka polskiego, uczyniłem wszystko!

3. — **Co sądzi Pan o zmianach personalnych na stanowiskach wykładowców języka polskiego? Jak mi wiadomo, na północ przyjeżdżają wykładowcy z Tuluzji i z Paryża. Jak to się przedstawia?**

Odpowiem Panu w ten sposób — wykładowca języka polskiego to prawie jak nikt — pielgrzym, który bieży drogą wiążącą się nad przepaścią. Nie wolno mu stawać. Wciąż trzeba iść naprzód. Dlaczego to mówię? Być wykładowcą języka polskiego nie jest łatwą rzeczą. Przez długie lata trzeba zapoznawać się dokładnie z językiem polskim i jego trudnościami. Trzeba znaleźć metodę, która będzie odpowiadała tym lub innym uczniom. W tym wypadku nie wystarczy tylko wiedza, choćby i na najwyższym poziomie. Każdy nowy wykładowca powinien przejść przeszkolenie metodyczne i zapoznać się praktycznie z pracą szkolną. Jeśli chodzi o dojazdy uważam za anormalne, aby wykładowca, mieszkający stale w Tuluzie przyjeżdżał do pracy do liceum w Béthune. W ciągu dwóch i pół dnia wypełnia on swoje, przewidziane programem godziny i wraca z powrotem do Tuluzji. Nie ma więc on czasu na kontakty z rodzicami i na bliższe poznanie uczniów, na organizowanie spotkań z uczniami, poza oficjalnymi lekcjami. Zle odbijają się również na nauce języka pol-

(Dokończenie na str. 6)

(Dokończenie ze str. 4)

otrzymane od Niego łaski podczas 60-cio letniej pracy kapłańskiej.

W uroczystości wzięli udział Księża z Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu, Księża ze Zgromadzenia XX Misjonarzy pracujący we Francji i USA jak również liczni wierni. I w tym roku tradycji stało się zadość. Tak jak każdego roku, po mszy św. świeczkami ogrodu zakładu św. Kazimierza, odbyła się procesja Bożego Ciała. Duże uznanie należy się Siostrzom Miłosierdzia, które tak wspólnie zorganizowały tę podwójną uroczystość.

Po procesji Czcigodny ks. Jubilat podziękował Księżom, Siostrzom i wiernym za pamięć i modlitwę. Na zakończenie rozdał wiernym pamiątkowe obrazki.

60-cio lecie Kapłaństwa. „Cóż oddam Panu za wszystko co mi uczynił?” Ta pieśń wdzięczności niech płynie do Boga z serc naszych, a Czcigodnemu Jubilatowi jeszcze raz życzymy;

AD MULTOS ANNOS.

Ks. Jerzy Sowa

(Dokończenie ze str. 5)

skiego ciągle zmiany na stanowiskach wykładowców. Po prostu w wielu szkołach, co roku kto inny uczy języka polskiego. Nie ma ciągłości pracy i metody.

Czy mogę uzupełnić Pana wywody moimi spostrzeżeniami?

Nie rozumiem dwóch rzeczy: Pierwsze — dlaczego przenosi się na inne stanowisko człowieka, który przez 5 lat prowadził w danej miejscowości Klub języka polskiego. Doprowadził on do tego, że otwarto regularną naukę języka polskiego w liceum. Wtedy, kierownika Klubu, który miał wszystkie dyplomy, potrzebne do wykładania języka polskiego, przenosi się do innej miejscowości. Na jego miejsce mianuje się dojeżdżającą osobę. Drugie — zdarzają się wypadki, że w liceum lub w college jest wykładowca, posiadający matrisę z języka polskiego. Wykłada on inny przedmiot. Ale nie wypadnie mu do głowy, by zająć się wprowadzeniem języka polskiego do tego liceum. Nie rozmawia w tej sprawie z dyrekcją, nie uświadamia rodziców. Czy on czeka, by ktoś inny zrobił to za niego? Polsko Francuskie Zjednoczenie Kul-

turalno Oświatowe organizowało w wielu miejscowościach konferencje informacyjne, na których Pan osobiście referował te sprawy. Uważam, że dziś, kiedy tyłu jest młodych, posiadających odpowiednie dyplomy, powinni oni wyjść z inicjatywą otwierania nowych kursów, bo inaczej nie poszerzymy tej nauki.

4. — Wiem, że Pan prowadzi kursy wieczorowe języka polskiego. Jak wygląda ta praca?

Kursy te dla dorosłych trwają już trzeci rok w Bruay i Calonne-Ricouart. Jest to bardzo ważne, bo poza nauką języka polskiego i zdobywaniem wiedzy o Polsce, uczestnicy tych kursów są gorliwymi propagatorami języka polskiego w szkołach. Wiem, że takie kursy są i w innych miejscowościach.

5. — Jak wygląda nowy podręcznik?

Podręcznik jest w druku. Na prośbę Polsko-Francuskiego Zjednoczenia Kulturalno Oświatowego, które jest odpowiedzialne finansowo za tę sprawę, zgodziłem się opracować ten podręcznik. W ciągu 3 miesięcy rozeszło się 3.000 eg-

zemplarzy. To najlepszy dowód jak on był potrzebny. Dalszy ciąg, jak już powiedziałem jest w druku. Pracę nad tym podręcznikiem oparłem na wieloletnim doświadczeniu. Każda lekcja jest przerebiona z uczniami. Stąd jego wartość Zresztą do podręcznika powrócimy osobno.

6. — Jaka, według Pana jest przyszłość języka polskiego?

Nie widzę tu powodu do zniechęcenia. Język polski utrzymamy i zasięg jego poszerzymy, jeśli wykładowcy będą współpracowali z Kołami rodzicielskimi, jeśli rodzice będą należycie poinformowani i jeśli metoda pracy będzie efektywna, dostosowana do poszczególnych ośrodków. To ostatnie wymaga spotkań wykładowców, na których można by się podzielić spostrzeżeniami i doświadczeniami.

Dziękuję panu Profesorowi nie tylko za rozmowę, ale i za pracę bezinteresowaną, jaką Pan wykonał poza swymi normalnymi obowiązkami i zapewniam, że Polsko Francuskie Zjednoczenie Kulturalno Oświatowe jest zawsze gotowe do współpracy.

Józef Kudlikowski

TOBIE POLSKO !

Bracia! Przyjaciele! Polacy kochani!

Chwała Chrystusowi i Niepokalanej!

Papieża Polska Kościołowi dała

I przez to dla świata przykładem się stała:

Jak wielkim narodem jest nasz, nawet wskazy —

Niech się chwala Ojczyzny naszej wznosi nad gwiazdami!

W historii wielkość Polski wciąż wypływała z wiary —

Dzisiaj również niweczone są wrogów złe zamiary.

W ciągu wieków dla całego wschodu i pogaństwa

Polska była mocnym przedmurzem chrześcijaństwa.

Obecni „władcy” też Narodu się boją —

Narodu wielkiego — Wiara mu ostoją!

Panno święta, co nam królujesz w Częstochowie!

O wielkości Twego Narodu świat cały się dowie:

Ze Polska nie czerwona, lecz zawsze chrześcijańska,

Że w opiece Twej nie zgnie — łaska to Twa i Pańska.

Ile Cię cenić trzeba, ten tylko się dowie,

Kto Łaski Twej uprosi, gdy AVE MARIA powie.

Dla mnie Polaka na obczyźnie żyjącego

Zaszczyt to należeć do dzieci Narodu Polskiego.

Nic to, że obywatelstwo inne przypisane —

Najważniejsze, że człek w sercu Polakiem niezachwianym.

Wywodząc się z Polaków — tych, co to spod Znaku

Odda

Poznałem w dzieciństwie piękno, wartość Ojczyzny i

polskiego Godła.

To, że w czasie wojny w Polsce pozostać miałem,

Gdzie potem gorycz biedy i niewoli ciężkiej zaznałem,

Pomogło mi w zrozumieniu problemu godności Polaka

I całego Narodu, u którego Wiara mocna, wielka taka.

Umacniałem się poprzez Wiarę, co wszystko zwycięża,

Oraz modlitwę — najmocniejszego w życiu oręża.

Szukałem oparcia w Niepokalanej — Polski Królowej,

Bo gdy tej pomocy doznasz — zawsześ silny i zdrowy!

Uczono mnie potem w szkole o... socjaliźmie i pokoju,

Mającym praktycznie znamiona niewoli i znoju.

W myśl ideologii tych czerwonych drani

Usiłowano przekonywać, że niedobry Polak, kto dobry

chrześcijanin.

Do patrzenia w kierunku Moskwy, nie zaś Częstochowy,

czy Rzymu

Zmuszano przy pomocy komunistycznych rymów.

Pracując następnie przez lata doznawałem goryczki teorii,

Że bezpartyjny, to „w myśl prawa” człowiek drugiej

kategori.

Każdy sukces zawodowy zmieniano w niepowodzenie,

Powiększając niesmak, złość i przygnębienie.

Dlatego trzeba było w końcu opuścić Ojczyznę,

By stać się lepszym Polakiem, choć w sercu mam bliźnie.

Gdzie mogę, objaśniam prawo Polski do wolności,

Znajdując zrozumienie wśród tutejszej ludności.

Polsko! Tyś zawsze mą Ojczyzną! — pewnik ten jest

jak zdrowie —

O, jak to dobrze człowiekowi pomodlić się w polskiej

mowie!

Jakież bogactwo religijnych polskich pieśni — tej mo-

dlitwy podwójnej,

Ileż można uprosić dla życia pomocy Bożej — tej na-

prawdę odgórnej,

Pomocy, jakiej świat nigdy nie dał i dać nie może —

Zawsze po polsku jej upraszam przed pracą i nim spać

się położę.

Robię, co mogę, ku czci Ojczyzny kochanej —

Obowiązek to mój ważny — służam ci Niepokalanej!

Pielgrzymka Polonii Belgijskiej do Matki Bożej w Montaigu

Tradycyjnym zwyczajem dnia 23 maja 1983 roku w drugi dzień Zielonych Świąt do sanktuarium Matki Bożej w Montaigu (Schrepenheuvel) przybyły pielgrzymie grupy Polonii z całej Belgii. To spotkanie z Matką Bożą w Montaigu każdego roku jest dyktowane nie tylko tradycyjnym zwyczajem ale potrzebą serca Polaków, szczególnie w Jubileuszowym Roku Pani Jasnogórskiej, w Roku Jubileuszowym Odkupienia.

U stóp maleńkiej cudownej figurki Czarnej Madonny w Montaigu spotkali się Polacy z Okręgu: Centre, Brukseli, Mons, Liège, Charleroi, Antwerpii, Gent, Limburgii. Przybyli autokarami pod patronatem polskich duszpasterzy i prywatnie autami. Przybyli w intencjach osobistych, wspólnotowych, patriotycznych, nie pomijając tej najbliższej sercu — drugiej podróży Papieża do Polski, z którą wiele nadziei wszyscy wiążą.

Na uroczystej Mszy św. o godz. 11,00 w nowej sali na terenie sanktuarium Pielgrzymi zebrał się licznie wokół ołtarza Chrystusa, Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, portretu Papieża i swoich duszpasterzy w osobie: Ks. Rektora P.M.K. w Beneluksie Prał. Dr B. Kurzawy, Ks. Prow. Ojców Oblatów O.L. Brzeziny, Ks. Sz. Strojwasa, Ks. K. Breserssa, Ks. S. Dziury, Ks. L. Lewandowskiego oraz misjonarzy polskich Ks. W. Krutula, Ks. H. Balcera, Ks. W. Krzywdy. Wielu innych duszpasterzy jak Ks. Okroy, Ks. A. Muller, Ks. J. Stańco, Ks. M. Kuchciń-



ski, Ks. E. Szczepny postugiwali w konfesonalach.

Wspaniałą dekorację stanowiły liczne poczty sztandarowe w ludowych strojach. Chór z Liège pod kierunkiem Ks. K. Szymurskiego uświetniał śpiewem modlitewne skupienie. Bogatą treść do przemyślenia uczestnikom pielgrzymki we wspaniałej formie przekazał w Homilii O. Prow. Leon Brzezina z Francji, który nawiązując do słów Ojca św. wypowiedzianych w 1979 roku w Polsce: „Niech zastąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”, przypomniał obecnym o konieczności wierności Bogu i kryteriach tej wierności. Zaznaczył, że w polskich rodzinach nie powinno zabraknąć atmosfery chrześcijańskiej i ducha Bożego, obecności na Mszy św. niedzielnej i co-

dziennego pacierza. A ponieważ nie jest tak jak być powinno, dlatego przywołujemy „Niech zastąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi”! Szczególnie oblicze polskiej ziemi i oblicza Polaków gdziekolwiek się znajdują.

Po małej przerwie obiadowej w parku o godz. 14,00 Drogę Krzyżową z udziałem wiernych poprowadził Ks. K. Okroy. Główną intencją rozważań pasyjnych było uproszenie łask potrzebnych tegorocznej wizycie Ojca św. do Polski. O godz. 15,00 wyruszyła procesja z Najświętszym Sakramentem. Przy niezwykle wspaniałej pogodzie jakiej niebiosa w tym dniu nie poskąpiły, procesja była wymowną manifestacją wiary w Boga ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Za krzyżem niesiono sztandary i feretrony. Młodzież i dzieci w strojach narodowych i organizacyjnych były znakiem polskości w hołdzie składanym Bogu i Matce Najświętszej. Śpiewano pieśni eucharystyczne i maryjne po każdym dziesiątku różańca.

Po błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem odśpiewano Suplikacje i „POD TWOJĄ OBRONĘ” oraz Apel Jasnogórski.

Na zakończenie pielgrzymiego spotkania Ks. Rektor poświęcił dewocjonalia i pożegnał pielgrzymów.

Oby ta pielgrzymkowa wyprawa była ubogaceniem dla każdego z nas, wewnętrznym umocnieniem i przybliżeniem do Boga, oby obfitowała w łaski tak bardzo potrzebne każdemu człowiekowi, aby w własnym życiu i w życiu innych realizował się zbawczy plan Boga.

S. Beniamina Kulasińska



**Czytajcie
prasę katolicką!**



LITURGIA TYGODNIA

16 niedziela zwykła roku

Opracował: ks. Zygmunt ZARZYCKI

Antyfona na wejście Ps 53, 6. 8

Oto Bóg mi dopomaga. Pan podtrzymuje me życie. Chętnie będę Ci składać ofiarę, stawić Twe imię, bo jest dobre.

Modlitwa

okaż, Panie, Twą dobroć sługom swoim i pomnażaj w nich dary swej łaski, aby pałając wiarą, nadzieją i miłością, czujnie przestrzegali Twoich przykazań.

Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Boże, który w doskonałości jednej ofiary krzyżowej zebrałeś rozmaite ofiary starego przymierza, przyjmij dary oddanych Ci sług i uświęć je tak, jak pobłogosławiłeś dary Abła, aby to co każdy z nas złożył na chwałę Twojego majestatu, wszystkim posłużyło ku zbawieniu.

Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Ps 110, 4-5

Pan jest miłosierny i łaskawy. Zapewnił pamięć swym cudom : pokarm tym, którzy się Go boją.

albo : Ap 3, 20

Oto stoję u drzwi i kołaczę — mówię Pan ; jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerał, a on ze mną.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, Panie, przybądź łaskawie z pomocą ludowi swojemu, aby pokrzepiony świętymi sakramentami, porzucił dawne nałogi i przeszedł do nowego życia. Przez Chrystusa.

Pierwsze czytanie Rdz 18, 1-10a

Abraham przyjmuje Boga

Czytanie z Księgi Rodzaju.

Pan ukazał się Abrahamowi podębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham spojrzawszy dostrzegł trzy ludzkie postacie naprzeciw siebie. Widząc je u wejścia do namiotu podążył na ich spotkanie.

A pokłonniejszy się im głęboko, rzekł : «O Panie, jeśli jestem tego godzien, racz nie omijać swego sługi ! Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi,

SŁOWO BOŻE

a potem odpocznijcie pod drzewami. Pózwólcie też, że pójde wziąć nieco jedzenia, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego». A oni mu rzekli : «Uczyń tak, jak powiedziałeś».

Abraham poszedł więc spieszenie do namiotu Sary i rzekł : «Prędko zacznij ciasto z trzech miar najczystszej mąki i zrób podplomyki». Potem podążył do trzody i wybrawszy tłuste i piękne ciele, dał je słudze, aby ten szybko je przyrządził. Po czym wzięwszy twaróg, mleko i przyrządzone ciele, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem.

Zapytali go : «Gdzie jest żona twoja, Sara ?» Odpowiedział im : «W tym oto namiocie». Rzekł mu jeden z nich : «O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona Sara będzie miała wtedy syna».

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie.

Kto zamieszka na Twej górze świętej ? Ten, kto postępuje nienagannie, działa sprawiedliwie i mówi prawdę w swym sercu, kto swym językiem oszczerstw nie gości.

Kto nie czyni bliźniemu nic złego, nie ubliża swoim sąsiadom, kto za godnego wzgardy uważa złoczyncę, ale szanuje tego, kto się boi Pana.

Kto dotrzyma przysięgi dla siebie niekorzystnej, kto nie daje swych pieniędzy na lichwę i nie da się przekupić przeciw niewinnemu. Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.

Drugie czytanie Kol 1, 24-28

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan.

Cierpiąc z Chrystusem dopełniamy Jego dzieła

Bracia :

Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udęk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. Jego sługa

stałem się według zleconego mi wobec was Bożego wiodarstwa : mam wypełnić posłannictwo głoszenia słowa Bożego.

Tajemnica ta, ukryta od wieków i pokoleń, teraz została objawiona Jego świętym, którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan.

Jest nią Chrystus pośród was — nadzieja chwały.

Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie.

Por. Dz 16, 14b

Alleluja, alleluja.

Otwórz, Panie, nasze serca, abymy poważnie słuchali słów Syna Twojego.

Alleluja, alleluja.

Ewangelia Lk 10, 38-42

† **Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.**

Marta i Maria przyjmują Chrystusa

Jezus przyszedł do pewnej wsi. Tam niejaka niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła : «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu ? Powiedz jej, że by mi pomogła».

A Pan jej odpowiedział : «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

Słowo Kościoła

Wprowadzenie

Jest piosenka ewangeliczna zaczynająca się od słów : „Chrystus Pan sam zapukał do twych drzwi, ach otwórz mi, ach otwórz mi”. Wyraża ona prawdę, że Chrystus jest naszym mistrzem, który wciąż czeka u naszych drzwi, chce wejść. Jakie przyjęcie mu gotujemy ? Jest przyjęcie i przyjęcie. Można kogoś przyjąć bez za-

rzutu. Nie brakuje w tym przyjęciu niczego — oprócz serca.

Czy potrafimy przyjmować Chrystusa z otwartym sercem?

Homilia

PRZYJĘCIE CHRYSTUSA

Zanim zaczniemy rozważać słowa tej homilii, chciałbym wam zaproponować, byśmy jeszcze raz przeczytali uważnie teksty biblijne przeznaczone na dzisiejszą niedzielę. Spróbujmy dostrzec w wydarzeniach Starego i Nowego Testamentu ludzi żywych, którzy starają się jak najlepiej przyjąć swych gości.

Gościnność Abrahama

Prześmyśmy się myślał w godzinie poobiedniego odpoczynku do Mamre w okolicy Hebronu. Przed namiotem Abrahama pojawia się trzech dziwnych podróżnych. Nie zna ich, a jednak otwiera szeroko swoje serce. Dowiemy się dopiero później, że byli to trzej aniołowie; tradycja chrześcijańska chce nawet widzieć objawienie się Trójcy Przenajświętszej. Zapowiada Abrahamowi narodziny syna. Również i do naszych drzwi puka Zbawiciel. Przechodzi do nas w różnych sytuacjach, poprzez różnych ludzi — Czy potrafimy Go rozpoznać i otworzyć naszych miast?

Przyjęcie Chrystusa

Urywek drugiego czytania pochodzi z listu napisanego przez św. Pawła w więzieniu. Cierpi niedostatek i opuszczenie. Ale nie traci ducha. Cieszy się, że może cierpieć dorzucając swoje doświadczenia do cierpień Chrystusa. Nie chce przez to powiedzieć, że Męka Jezusowa byłaby niewystarczająca, bo przecież cierpienia Jezusowe posiadają wartość nieskończoną, bożą. Lecz jeżeli nasz Mistrz zapłacił za nas najwyższą cenę, mianowicie cenę swej krwi, swego życia — my nie jesteśmy zwolnieni od krzyża i cierpienia. Nasze krzyże możemy łączyć z krzyżem Jezusa. Ile pociechy i wzmocnienia dla każdego z nas, że nasze doświadczenia, nasze bóle i cierpienia nie są bezużyteczne! Mogę więc okazać moją miłość Chrystusowi jednocząc się z tajemnicą Krzyża.

Marta i Maria goszczą Chrystusa

Scena ta rozgrywa się w domu Łazarza w Betanii, niedaleko Jerozolimy. Siostry Łazarza przyjmują Jezusa. Każda z nich ma inny temperament. Każda z nich pragnie na swój sposób przyjąć jak najlepiej Chrystusa, wyrazić swój szacunek i miłość.

Nasza gościnność

A my, uczniowie Chrystusa — w jaki

sposób Go przyjmujemy? Czy potrafimy otworzyć Mu nasze serce? Prawdziwa wiara chrześcijańska, prawdziwa gościnność wobec Chrystusa jest na wyrażeniu miłości.

Przyjmując Chrystusa wyraża się najpierw w gotowości otwarcia się na Niego. Czy potrafimy w moim życiu odczuć prawdę, że Jezus trzyma rękę na klamce moich drzwi? By dostrzec Jego obecność potrzebujemy chwili ciszy, wejścia w samego siebie. Muszę znaleźć czas dla Niego, zapomnieć o kłopotach codziennych, o przyjemnościach. A najbardziej umieć zapomnieć o samym sobie. Wiele w życiu naszym egoizmu, próżności, zagubienia i zagubienia wśród trosk materialnych i zawodowych. Jeżeli ktoś myśli tylko o swoich sukcesach, o swoim dobrobycie, gdy wszystko kręci się wokół własnej osoby, czy potrafi jeszcze dostrzec, że jest Ktoś, kto stoi i do jego drzwi dyskretnie kołacze?...

Jeżeli naprawdę chcę przyjąć Chrystusa, muszę potrafić dostrzec Jego obecność w drugim człowieku... Wokół nas jest wiele nędzy i cierpienia: człowiek samotny i opuszczony, zdrady, zazdrości, niezgoda i nienawiść, choroba, głód, tortury, więzienie. Przed naszymi oczyma przesuwają się łańcuch ludzkiego nieszczęścia, człowieczego krzyża. Czy mamy oczy otwarte? Czy poprzez ludzkie cierpienie dostrzegamy Chrystusa uginającego się pod ciężarem Krzyża?...

Przyjmując Chrystusa — znaczy służyć. Każdy na swój sposób, według własnych

zdolności i możliwości. Może jak Maria zasłuchana i rozmodlona przed Chrystusem. Może jak Marta krzątająca się koło kuchni i zastawiająca stół. Może jak Szymon Cyrenejczyk, który swoją siłą pragnie ulżyć cierpieniom Jezusowym, albo jak Weronika ocierająca sponiewierane oblicze Chrystusa. Sposób nie jest ważny. Każdy ma swoją drogę. To co ważne, by zadanie to wypełniać z pokorą, bezinteresownością, z szerokością serca, czyli po prostu z miłością.

Modlitwa powszechna

Maria i Marta przyjęły w swoim domu Chrystusa, każda na swój sposób. Prośmy, byśmy potrafili Go przyjąć w naszych braciach sercem szeroko otwartym.

1. Prośmy w intencji Kościoła Chrystusowego, by ukazywał się każdemu jak dom rodzinny szeroko otwarty.

2. Aby chrześcijanie wierni Ewangelii odznaczyli się gościnnością wobec innych, szczególnie obcych i doświadczonych.

3. Abyśmy potrafili wśród codziennych zajęć otwierać się na Słowo Boże i odczuwali obecność Chrystusa.

4. Za naszą wspólnotę, byśmy potrafili być otwarci i uczynni wobec spotkanego człowieka.

Nauucz nas, Boże, żyć tajemnicą Twojej miłości. Nauucz nas przyjmować Ciebie w naszych braciach i być uczulonymi na Twoją obecność. Przez Chrystusa Pana naszego.

17 Niedziela zwykła

Antyfona na wejście Ps 67, 6-7.36

Bóg w swym świętym mieszkaniu, Bóg przygotowuje dom dla opuszczonych, On sam swojemu ludowi daje potęgę i siłę.

Modlitwa

Boże, Obrońco ufających Tobie, bez którego nic nie jest mocne ani święte, roztocz nad nami swoje miłosierdzie; niech pod Twymi rządami i Twoim przewodnictwem tak używamy dóbr przemijających, abyśmy już teraz przyglęgli do wiecznych. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Przyjmij, prosimy Cię, Panie, dary, które Ci składamy z Twej szcudrośliwości, aby te święte misteria potęgą swej łaski uświęciły nasze teraźniejsze postępowanie i doprowadziły nas do wiekistych radości.

Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Ps 102,2

Błogosław dusza moja, Pana, i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

albo: Mt 5, 7-8

Błogosławieni miłośnikami, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Modlitwa po Komunii

Po przyjęciu boskiego sakramentu wieczystej pamiętki męki Twojego Syna, prosimy Cię, Panie, spraw, aby otrzymany dar Jego niewysłowionej miłości przyczynił się do naszego zbawienia. Przez Chrystusa.

Pierwsze czytanie Rdz 18, 20-32

Abraham wstawia się za Sodomą

Czytanie z Księgi Rodzaju.

Bóg rzekł do Abrahama: «Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich mieszkańców są bardzo ciężkie. Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy też nie; dowiem się».

Wtedy to dwaj mężowie odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. Zbliżywszy się do Niego, Abra-

ham rzekł: «zy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wśród bezbożnych? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebacysz mu dla owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu. O, nie dopuść do tego. Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?»

Pan odpowiedział: «Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu dla nich».

Rzekł znowu Abraham: «Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy dla braku tych pięciu zniszczysz całe miasto?»

Pan rzekł: «Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu».

Abraham znowu odczuwał się tymi słowami: «A może znalazłoby się tam czterdziestu?» Pan rzekł: «Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu».

Wtedy Abraham powiedział: «Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu!»

A na to Pan: «Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu».

Rzekł Abraham: «Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu?»

Pan odpowiedział: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu».

Na to Abraham: «O, racz się nie gniewać, Panie, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu?» Odpowiedział Pan: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu».

Pan mnie wysłuchał, kiedy Go wzywałem.

Będę Cię słaawił, Panie, z całego serca, bo usłyszałeś słowa ust moich. Będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów, pokłon Ci oddam w Twoim świętym przybytku.

I będę słaawił Twe imię za łaskę Twoją

LA VOIX CATHOLIQUE GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ
Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

i wierność. Wysłuchałeś mnie, kiedy Cię wzywałem, pomnożyłeś moc mojej duszy.

Pan, który jest wysoko, patrzy łaskawie na pokornego, pyszałka zaś dostrzeżga z daleka. Gdy chodzę wśród utrapienia, Ty podtrzymujesz me życie, wyciągasz swą rękę przeciwko gniewowi mych wrogów.

Wybawia mnie Twoja prawica. Pan za mnie wszystkiego dokona. Panie, Twa łaska trwa na wieki, nie porzucaj dzieła rąk Twoich.

Drugie czytanie Kol 2, 12-14

Chrzest udziałem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan.

Bracia:

Z Chrystusem pogrzebani jesteście w chrzcie, z Nim też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił.

I was umarłych na skutek występków i «nieobrzezania» waszego ciała razem z Chrystusem Bóg przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami, usunął go z drogi, przywoździwszy do krzyża.

Alleluja, alleluja.
Otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym wołamy: «Abba, Ojczec».
Alleluja, alleluja.

Evangelia Łk 11, 1-13

Chrystus uczy modliłwy
† *Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.*

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów».

A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie:

Ojze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo. Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień, i przebac nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».

Dałej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, użycz mi trzech chlebów, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przy-

Za oziębłe serca wielu — nasze gorące dla Ciebie

*Jezu, Tak wiele serc oziębia się w miłości do Ciebie;
Tak, wiele serc traci wszelką łączność z Tobą.*

*Jezu, Szerzy się obojętność religijna;
Szerzy się niewiara.*

*Jezu, Wielu żyje bez Ciebie;
Wielu umiera bez Ciebie.*

*Jezu, Wielu głuchych jest na Twój głos;
Wielu nieczułych jest na Twoją miłość.*

*Jezu, Za Twoją miłość — ludzka obojętność;
Za Twoją dobroć — ludzka niewdzięczność.*

*Jezu, Wielu unika Ciebie;
Wielu omija Ciebie.*

*Jezu, Dla wielu Tyś jest niewygodnym;
Dla wielu Tyś jest wyrzutem sumienia.*

*Jezu, Dla wielu zbyt twarda jest Twoja mowa;
Dla wielu zbyt twarde są Twoje wymagania.*

*Jezu, Tak wielu odchodzi od Ciebie;
Tak wielu wyrzeka się Ciebie.*

*Jezu, Za oziębłe serca wielu — nasze gorące serca dla Ciebie;
Za niewiarę wielu — nasza żarliwa wiara w Ciebie.*

Ks. B. Matczyński

jacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was ojców syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.

Słowo Kościoła

Wprowadzenie

Ileż razy w naszym życiu słyszeliśmy nawoływania o konieczności modlitwy. A jednak musimy przyznać, że nasza modlitwa pozostawia wiele do życzenia. Jest tak bardzo uboga. Ogranicza się często do powtarzania nauczonych formułek. Razem z uczniami Chrystusa skierujmy wezwanie do Niego: „Panie, naucz nas modlić się”!

Homilia

POTEGA PRAWDZIWEJ MODLITWY

Wnikliwe rozważanie tekstów biblijnych, które z obfitością ukazują nam Kościół w czasie każdej mszy św., pomoże nam dostrzec nasze osobiste problemy i trudności a szczególnie tej niedzieli dostrzec konieczność modlitwy i jej potęgę.

Modlitwa Abrahama

Dzisiejsze czytanie biblijne stanowi kontynuację sceny z ostatniej niedzieli. Po odejściu trzech aniołów, Bóg objawia Abrahamowi zamiar zesłania kary na grzeszne miasto. Ogień z nieba spadnie, by zniwieczy ludzi niedobrych. Abraham wstawia się za nimi u Boga z całym swym zaufaniem i prostotą. Przez to objawienie Bóg chciał ukazać starym patriarchom, że w działaniu Boga zwycięża wola przebaczenia. Spróbujmy dostrzec

potęgę modlitwy, która wywiera wpływ na serce Boga.

Zbawieni przez Krzyż Chrystusa

W urywku listu do Koloosan św. Paweł podkreśla na nowo wagę naszego chrztu. Ukazuje w jaki sposób sakrament chrztu św. włącza nas w śmiertelny i zmartwychwstanie Chrystusa. Zanurzony w wodzie chrzcielnej nowonawrócony upodabnia się do Chrystusa pogrzebanego w grobie. Wychodzi natomiast jako nowe stworzenie, zmartwychwstały razem z Jezusem, otrzymuje nowe życie. Umiejmy dostrzec poprzez to czytanie wartość naszego chrztu, wartość nowego życia i konieczność rozmowy dziecka Bożego ze swoim Ojcem.

„Naucz nas modlić się”!

W odpowiedzi na wezwanie jednego z uczniów Chrystus poucza nas jak powinniśmy się modlić, jakie prośby przedstawiać Bogu, co czynić, by modlitwa była wysłuchana. Jest to rzeczywiście wykład katechizmu. Jest to najbardziej znana modlitwa. Ale czy nasze modlitwy nie ograniczają się często do mechanicznego powtarzania wyuczonych formułek? Czy wypowiadamy je z serca?

Módlcie się, nigdy nie przestawajcie się modlić — zachęca nas Chrystus. Spróbujmy zastanowić się nad tą koniecznością.

Dlaczego się modlić?

Modlitwa jest życiem duszy. Powtarza się często, że dusza, która się modli — żyje. W momencie naszego chrztu św. otrzymaliśmy życie Boże. Staaliśmy się dziećmi Bożymi. Pomiędzy Bogiem i nami zawiązały się stosunki miłości, jak miłość rodziców względem dzieci.

Jedynie modlitwa podtrzymuje, wzmacnia i ożywia te związki. Czy potrafimy sobie wyobrazić rodzinę, której członkowie nie mają sobie nic do powiedzenia?... Czy można mówić o jakichkolwiek więzach przyjaźni czy miłości, jeżeli nie odczuwa się potrzeby rozmowy czy kontaktu? Podobnie w odniesieniu do Boga, czy możemy mówić o wierze i miłości, jeżeli nie znajdujemy potrzeby skupienia i modlitwy?...

Jak trzeba się modlić?

Błędem byłoby wyobrażać sobie modlitwę jako powtarzanie bezduszne wyuczonych zdań lub wykonywanie odpowiednich gestów. Nie jest jeszcze modlitwą wypełnianie jakichś praktyk rytualnych, które byłyby zupełnie niezwiązane z wewnętrznym usposobieniem człowieka.

Pierwszym warunkiem modlitwy jest wejście w kontakt z Bogiem, uświadomienie sobie Jego obecność. Modlitwa jest zdolnością wejścia w życie wewnętrzne Boga,

Nous vous demandons la libération de Karol MODZELEWSKI...

A l'appel de deux professeurs au Collège de France, Georges Duby et Emmanuel Le Roy Ladurie, de deux directeurs à l'Ecole pratique des hautes études, Jacques Le Goff et Jacques Juillard, ainsi que du philosophe André Glucksmann, quatre cents personnes ont déjà signé une pétition demandant aux autorités polonaises la libération de Karol Modzelewski. Nous avons besoin de votre appui aussi, car cet homme, bête noire

de la junte polonaise, est en danger. Ancien porte-parole national de Solidarité, Karol Modzelewski est en effet présenté par la propagande du général Jaruzelski comme „l'idéologue principal et l'organisateur de l'aile extrémiste au sein de la direction” du syndicat dissous. Ce qu'on lui reproche en fait, c'est d'avoir trop bien su exprimer les aspirations des dix millions de membres de Solidarité et d'avoir constamment lutté depuis sa jeunesse pour la démocratie. Cela lui a déjà valu de connaître deux fois la prison, de 1964 à 1967, puis de 1968 à 1971. Detenu aujourd'hui depuis l'instauration de l'état de guerre, il doit bientôt être jugé avec six autres dirigeants nationaux du syndicat pour complot contre l'Etat. Ce syndicaliste, ce démocrate, qui est aussi un remarquable historien spécialiste du Moyen Age féodal, ses camarades non plus, ne doivent pas être abandonnés par l'opinion internationale.

Vos signatures et vos contributions financières sont à adresser au Comité de soutien à Karol Modzelewski, c/o M. Schmierer, 71, rue de Versailles, 92410 Ville-d'Avray. Chèques à libeller à l'ordre du Comité de soutien à K. Modzelewski.



jest zdolnością wsłuchania się w Jego Słowo. Jest to myśl o Bogu i staranie się, by postępować według woli Boga. Modlić się znaczy po prostu kochać i żyć tą miłością bez względu na warunki i wymagania.

„Panie, naucz nas modlić się!”

Modlitwa powszechna

Proście, a otrzymacie — mówi nam Chrystus. Do prawdziwej modlitwy konieczne jest odpowiednie usposobienie, które nazywa się pokora, prostota duszy i zaufanie. Prośmy, by Duch Sw. przyśzedł nam z pomocą.

1. Prośmy o powołania kapłańskie i zakonne, by mogła wciąż unosić się do nieba modlitwa kapłańska Chrystusa — ofiara mszy świętej.

2. Za rodziny chrześcijańskie: prośmy, by rodzice umieli obudzić w sercach swych dzieci sens modlitwy otwartej, serdecznej i bezinteresownej.

3. Pomyślmy o cierpiących: prośmy, by ich doświadczenia łączyły się z ofiarą Chrystusa na Krzyżu jako ofiara oczyszczenia, zadośćuczynienia i miłości.

4. By nasza wspólnota niedzielna, zebrana wokół ołtarza, była rzeczywiście wspólnotą rodzinną, źródłem życia, szczerości, zgody i radości.

Panie Jezu, Ty nas zachęcasz, byśmy się modlili, a otrzymamy. Udziel nam Twojego Ducha Świętego, byśmy mogli żyć w prawdziwej przyjaźni z naszym Ojcem w niebie, po wszystkie wieki wieków. Amen.

Kalendarz liturgiczny

18. 7. poniedziałek:

Wychwalam Cię Chrystusie, Nowy Mojżesz, gdyż uwolniłeś nas z niewoli grzechu. Wobec trudności — narzekamy. Ale Ty dałeś nam przykład, zwyciężyłeś śmierć. Jako pierwotny nowej ludzkości zapraszasz nas do naśladowania Ciebie. odwagę wątpię, wlewaj nowe siły osłabłym.

19. 7. wtorek:

O Chryste, przez nasze przejście przez wodę chrztu świętego uwolniłeś nas z niewoli grzechu. Prowadzisz nas z miłością jako lud odkupiony Twoim Krzyżem. Staliśmy się Twoją rodziną. Doprowadź nas do życia razem z Tobą w chwale.

18 lipca 1943 Ks. Stanisław DYMEK C.M. przyjął święcenia kapłańskie.

Z okazji 40-jej rocznicy kapłaństwa życzyć Czcigodnemu Księdzu Superiorowi dużo zdrowia, wiele łask Bożych wypływających ze sprawowania Eucharystii.

Zapewniam o modlitwie.

Ks. prał. Zbigniew Bernacki
Rektor PMK we Franeji

20. 7. środa:

O Jezu, Ty karmisz lud, który uznaje Ciebie jako Syna Bożego. Wlej w nasze serca pragnienie chleba żywego, który pomoże przetrwać szermieraniu codziennego życia. Jedynie Ty możesz nas uwolnić od cierni naszego życia i zasiać w nas słowa życia wiecznego.

21. 7. czwartek:

O Chryste poprzez cienie naszego serca i burze naszego życia objawiasz Twoją miłość. Jesteśmy twoimi uczniami. Odbierz światłem nasze oczy, by dostrzegły Twoje dzieła. Otwórz nasze uszy na słowa życia.

22. 7. piątek:

Wspomnienie św. Marii Magdaleny:

O Chryste, Ty jesteś Bogiem wiernym, pełnym miłości i miłosierdzia. Błogosław-dni naszej pracy i naszego odpoczynku. Daj nam siły żyć Twoim Słowem, które wpada do naszych serc.

23. 7. sobota:

Wspomnienie św. Brygidy lub Naśw. Panny:

Panie Jezu, Ty masz słowa życia. Czy żyjemy według Twoich słów?

Daj nam rozróżnić pszenicę od kąkolu. Daj nam ducha miłości, który oczyści nasze serca.

24. 7. — 17 Niedziela zwykła:

25. 7. poniedziałek:

Uroczystość św. Jakuba Apostoła:

Był bratem Jana, późniejszego ewangelisty. Jak inni wywodził się spośród prostych rybaków galilejskich. Był on zarazem mężem silnej wiary, oczekującym z upragnieniem przyjścia Mesjasza. Ta nadzieja kazała mu podążyć do Jana Chrzciela, z potem razem z bratem Janem pozwoliła mu spotkać Chrystusa. Na rozkaz Heroda Agrypy I został ścięty. W ten sposób stał się uczestnikiem kielicha, o którym mówi dzisiejsza ewangelia. Głównym ośrodkiem jego kultu jest hiszpańska Compostella, do której wędrowały i wędrują liczne pielgrzymki. Za każdym razem, gdy uroczystość św. Jakuba przypada w niedzielę, Hiszpania obchodzi dany rok jako rok święty.

26. 7. wtorek:

Wspomnienie świętych Joachima i Anny, rodziców Matki Najśw.:

Byli rodzicami Matki Najświętszej. Pełni ducha Bożego, bogobojni i tęskniący za spełnieniem się obietnic mesjańskich, wychowali do przyszłych zadań Tę, która stanie się sposobną do wyrzeczenia doniosłego „niech mi się stanie”. Szczególnie czci doznawali w Polsce. Sw. Annę wielbily zwłaszcza nasze matki. Popularny był obraz przedstawiający ją razem z jej córką i wnukiem — Jezusem; nazywano taki wizerunek Sw. Anną samotrzecią.

27. 7. środa:

Autor biblijny ukazuje Mojżesza, od którego było ogromne światło. Światło to wypływało z jego kontaktów z Bogiem. Apostołowie zobaczą również to światło płynące z Chrystusa jako Syna Bożego.

28. 7. czwartek:

O Jezu, Mojżesz przez swoje posłuszeństwo był zapowiedzią Twego poddania się woli Bożej. Naucz nas tego posłuszeństwa na każdym kroku naszego życia. Szczęśliwi będą ci, którzy w dniu Twego powrotu znajdują się w sieci Twojej miłości.

29. 7. piątek:

Wspomnienie św. Marty:

Życie Marty znamy przede wszystkim z ewangelii. Była siostrą Marii i Łazarza, których Chrystus obdarzał przyjaźnią. Po raz pierwszy spotykamy ją z okazji przyjęcia, na którym występuje w roli gospodyni. Dlatego też czczona jest jako patronka gospodyń domowych i hotelarzy.

30. 7. sobota:

Panie Jezu naucz nas oceniać nie według naszych korzyści, ale według miłości Boga. Jan Chrzciela zapłacił swoim życiem wierność swoim przykazaniom. Uwolnij nasze serce od niewolnictwa grzechu, daj nam siłę wybierać zawsze twoją miłość.

"LA VOIX CATHOLIQUE"

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F
Prenumerata

— półroczna 75,00 F
— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F
— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.